Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 3-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 11 listopada 1937 r. | Nr. 131

Kościół ewangelicki przeciwko „kościołowi politycznemu narodowego socjalizmu"

Orędzie 96 duchownych przeciw Rosenbergowi

BERLIN. Stolica Niemiec była ostatnio widownią manifestacji wszystkich prawie odcieni wyznania ewangielickiego.

Z ambon kilku kościołów odczytano orędzie, podpisane przez 96 najwybitniejszych duchownych, z wyjątkiem t. zw. „Chrześcijan niemieckich", którzy współpracują z czynnikami partyjnymi.

Orędzie jest odpowiedzią na publikację Alfreda Rosenberga, który odmówił chrześcijaństwu jakichkolwiek zasług dziejowych dla Niemiec i wzywa do zerwania z nim.

„Słowa Rosenberga — głosi orędzie — wskazują, że ofensywa przeciw wierze chrześcijańskiej jest znów w toku. Atakuje się nie akcję polityczną kościoła lub kler, lecz sam kościół, który ustąpić by miał miejsca kościołowi politycznemu narodowego socjalizmu.

Pod adresem wszystkich rodaków — mówi dalej orędzie — stawiamy uroczyste pytanie:

„Czy chcecie dać świadectwo, że enuncjacja Rosenberga jest czynem antychrześcijańskim i wymierzona jest przeciw ewangelii? Czy pragniecie zaświadczyć wraz z nami, że filozofia, głoszona przez Rosenberga, nie da się pogodzić z wiarą chrześcijańską?

Ruch narodowo-socjalistyczny — kierownictwo Rzeszy pytamy, czy pozwolą nam jeszcze, czy też nie na publiczne wyznanie wiary chrześcijańskiej, jako potęgi Boskiej, która była wielkim błogosławieństwem również dla naszego narodu i będzie błogosławieństwem po wsze czasy? Czy kościoły mają pozostać bez kaznodziejów i wiernych, uważanych za wrogów państwa i zdrajców?

Podczas, gdy istnieje swoboda atakowania kościoła chrześcijańskiego i wiary, nie wolno bronić publicznie wiary chrześcijańskiej i honoru duchowieństwa. Podobny stan rzeczy musi załamać wiarę ludu".

Niezwykła ostrość tego orędzia jest zastanawiająca wobec zapowiedzi, iż rząd niemiecki ma wydać w niedługim czasie zasadniczą ustawę, regulującą w sposób pojednawczy sytuację kościoła ewangelickiego w Niemczech. W biuletynie „Der deutsche Auslandsdienst" stwierdzono, że władze nie zamierzają stosować represji wobec członków kościoła oraz aresztowanych pastorów.

Jedno z pism t. zw. kościoła wyznaniowego „Junge Kirche" informowało niedawno, że na ogólną liczbę 1600 proboszczów ewangelickich w Bawarii 1330 złożyło demonstracyjnie na ręce bawarskiego biskupa ewangelickiego Meisera oświadczenie, że uważają się za związanych przysięgą oraz solidaryzują się ze swymi biskupami i radą kościelną.

Oświadczenie to ilustruje dużą stanowczość i zwartość niemieckiego duchowieństwa, znajdującego się w opozycji do partyjnych prądów religijnych.

Upaństwowienie młodzieży i zakaz tworzenia partii politycz. w Gdańsku.

GDAŃSK. Dziennik ustaw Wolnego Miasta ogłosił w poniedziałek rozporządzenie o młodzieży państwowej w Gdańsku. Gdańska młodzież pochodzenia niemieckiego będzie odtąd ujęta w organizację młodzieży państwowej.

Zadaniem jej będzie wychowanie fizyczne, duchowe i obyczajowe do służenia narodowi i wspólnocie narodowej. Na czele jej będzie stał przywódca młodzieży państwowej, którym będzie każdorazowy prezydent senatu.

Dziennik ustaw przynosi dalej rozporządzenie senatu o zakazie ponownego tworzenia partii politycznych.

Rozporządzenie to powiada między innymi że w spełnianiu obowiązku ochrony porządku i bezpieczeństwa Wolne Miasto rozwiązało partie polityczne, które były źródłem niepokojów. Obowiązkiem jego jest dalej zapobieganie nowemu powstawaniu partyj politycznych i wywołaniu niebezpieczeństwa nowych zaburzeń.

Rozporządzenie zaznacza wkońcu. że „jest to zgodne z artykułem konstytucji gdańskiej o zgromadzeniach, według którego zakazane są związki, które uchybiają przepisom państwowym, a zatem są także zarodkiem niepokojów".

Stany Zjedn. mobilizują się?

WASZYNGTON. W angielskich dziennikach ukazały się pogłoski o przygotowaniach sztabu głównego Stanów Zjednoczonych do ogólnej mobilizacji.

Istotnie, jak się okazuje, oficerowie rezerwy otrzymali listy z zapytaniami, czy zgodziliby się zająć stałe stanowiska w armii na wypadek potrzeby i w jakim terminie mogliby zlikwidować swe prywatne interesy.

Poza tym departament marynarki wydał intrukcję dowódcy floty wojennej na Pacyfiku, dotyczącą ewentualnej konieczności nagłego wypłynięcia floty. Pewna ilość okrętów zgrupowana jest na wyspach Aleuckich.

Niemiec sfałszował papiery i obraził armię polską.

Sąd okr. w Toruniu rozpatrzył sprawę Niemca Karola Gaedtkę, właściciela fabryki mebli w Seehausen (Niemcy), oskarżonego o obrazę armii polskiej oraz o fałszowanie dokumentów.

Wymieniony w dniu 8 lipca przybył autem do Polski. Dnia 13 lipca wyjechał. W drodze do Bydgoszczy, w pociągu, w sposób obrażający wyrażał się o armii polskiej i jej korpusie oficerskim.

Gdy policja przystąpiła do wylegitymowania Niemca, okazało się, że sfałszował on dokumenty, zezwalające mu na pobyt w Polsce. Sprawą zajęła się prokuratura. Obecnie sąd skazał oskarżonego na 10 miesięcy więzienia oraz 1000 zł. grzywny.

21 strzałów armatnich na cześć Stalina.

20-lecie bolszewickiej rewolucji.

MOSKWA. W niedzielę odbyły się uroczystości 20-lecia wybuchu rewolucji komunistycznej.

Stalin w otoczeniu wysokich urzędników partyjnych, członków rządu, wojskowych i działaczy Kominternu przyjął defiladę wojsk, prowadzonych przez marsz. Woroszyłowa.

Defiladę otworzył oddział słuchaczy akademii wojskowej w Moskwie. Szły szkoły wojskowe, oddziały marynarki, lotnicze, piechoty, oddziały Komsomołu, „Ossoawiachimu", wreszcie zmotoryzowana artylerja i oddziały kozackie w barwnych strojach. Defiladę zamykały organizacje robotnicze, sportowe, młodzieżowe, wreszcie oddziały motocyklistów, czołgów i samochodów pancernych.

Na marginesie niedzielnej uroczystości zwraca uwagę fakt, że po mowie Woroszyłowa, zakończonej okrzykiem na cześć Stalina, baterje oddały 21 strzałów na cześć republiki i Stalina. Po raz pierwszy w ten sposób na wzór państw kapitalistycznych Rosja sowiecka salutem armatnim, takim, jaki jest przeznaczony dla głowy państwa, uczciła osobę Stalina.

Ostra uchwała pomorskiego O. Z. N. przeciw żydom.

TORUN. Do uchwał podjętych względnie podejmowanych przez śląskie i wielkopolskie oddziały miejskie i wiejskie Obozu Zjednoczenia Narodowego w kwestii żydowskiej, przybywa uchwała niedzielnego dużego (ok. tysiąc osób) dyskusyjnego zebrania Oddziału toruńskiego Obozu Zjednocz. Narodowego. Uchwała toruńska brzmi następująco:

„Obcy i wrogi nam element żydowski winien być wyeliminowany z naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, tak, by zasada Polak jest jedynym gospodarzem w swym kraju nabrała w tym kierunku w najszybszym czasie cech realnych".

Barbarzyńskie metody Gdańska.

Znęcanie się nad obywatelem polskim.

W listopadzie 1936 r. na terenie Gdańska został zaaresztowany obywatel polski Michał Grudnowski. Na skutek interwencji jego żony — organa P. P. w Gdyni zwróciły się do policji gdańskiej z prośbą o wyjaśnienie powodów i przyczyn aresztowania.

W dniu 25 listopada 1936 r. policja gdańska powiadomiła nasze władze, że po sprawdzeniu okazało się, że Grudnowski nie został aresztowany.

W dniu 27 listopada 1936 r. na powtórzoną interwencję otrzymano odpowiedź, że Grudnowski został aresztowany, lecz policja w Sopotach nie jest w stanie podać powodów. Na skutek dalszych interwencyj Senat Wolnego Miasta powiadomił, że Grudnowski został aresztowany za opór władzy i gwałt publiczny.

Wreszcie w dniu 11 czerwca 1937 r. Grudnowski powiadomił swoją żonę, że w wyniku rozprawy, która odbyła się w Berlinie przed „Volksgerichtshof" został skazany na 2 lata więzienia.

Jak obecnie ustalono — Grudnowski pewnego dnia w styczniu 1937 r. o godz. 12-tej w południe został porwany z bramy Polizei Präsidium w Gdańsku i przewieziony do Elbląga, gdzie został w nieludzki sposób skatowany i zbity, przyczem złamano mu 2 żebra.

Torturami zmuszono go do podpisania dokumentu, stwierdzającego, że granicę Niemiec przekroczył nielegalnie bez dokumentów osobistych. Ponadto nie udowodniono mu żadnego przestępstwa na szkodę „W. M. Gdańska", czy Niemiec.

Domagamy się, aby Rząd Rzeczypospolitej upomniał się o naszych rodaków i otoczył troskliwą opieką niewinnych ludzi, zamkniętych w więzieniach niemieckich.

Czas skończyć z bezkarnością w Gdańsku i stworzyć organ bezpieczeństwa, które zapewniłyby spokój wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości.

Zwolnienie 18 Polaków z więzienia w Opolu.

Katowice. Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą: W piątek dn. 5 listopada br. zwolniono 18-tu młodych Polaków i Polek, przebywających od 8 tygodni w areszcie zapobiegawczym w Opolu.

Monarchistyczne upodobania przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma.

Duża popularność przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma prawdopodobnie wzrośnie jeszcze bardziej w kraju i zagranicą wraz z wybitnie monarchistycznymi upodobaniami tego nowoczesnego trybuna ludu.

Oto, jak donoszą pisma, pomiędzy Nyon a Bregenz w Szwajcarii, Blum nabył zamek, w którym mieszkał cesarz Karol w czasie swego wygnania z kraju. Wicepremier Francji poszedł śladami swego niemniej popularnego towarzysza, generalnego sekretarza francuskich związków zawodowych, komunistę Jouhaux, który niedawno kupił w Normandii rezydencję króla Henryka VI.

Dziesiątki milionów ofiar na ołtarzu bolszewickiego Molocha.

MOSKWA. W Z. S. R. R. zachodzą rzeczy dziwne. Dnia 6-go stycznia b. roku dokonano w państwie sowieckim powszechnego spisu ludności. Po kilkumiesięcznej pracy podsumowano cyfry i obliczono ostateczne wyniki.

Były one tego rodzaju, że niepodobna było ich ogłosić. Chwycono się wówczas niezwykłego sposobu. Rząd wystąpił z oświadczeniem, że „spisu ludności dokonano z zaniedbaniem metod naukowych i niezgodnie z instrukcjami rządu".

Wobec tego dokonany spis kazano uważać za... niebyły i wyznaczono przeprowadzenie nowego spisu na rok... 1939.

Zachodzi pytanie: Co właściwie zostało wykryte podczas spisu ludności?

Powołanie się na „nienaukowość metod" jest nietylko nawskroś fałszywe, lecz i bardzo niezręczne. Przez cały czas wyborów wszystkie dzienniki trąbiły właśnie o naukowości metod.

Różne są opinie co do meritum tej zagadkowej sprawy. Przypuszcza się jako rzecz najbardziej naturalną, że spis wykazał gwałtowny spadek liczy ludności w Z. S. R. R.

Wymienia się nawet cyfrę 159 milionów miast spodziewanych 180. Taki rezultat spisu byłby jaskrawym dowodem tego, że Rosja pod rządami Stalina szybko wymiera.

Oczywiście ujawnienie podobnych cyfr, miałoby zabójcze dla władz sowieckich znaczenie polityczne, zwłaszcza w wewnątrz kraju.

Tem mniej, hipoteza ta znajduje potwierdzenie w innych faktach, przytaczanych przez prasę sowiecką.

Wicekomisarz rolnictwa Paskucki ogłosił niedawno temu w „Izwiestjach" artykuł o zarobkach chłopów sowieckich, z którego wynikło, że liczba chłopów nie przewyższa w Z. S. R. R. 70 milionów,

Jednocześnie statystyki podały że liczba chłopów wynosi 55 proc. całej ludności.

Wynikłoby z tego, że ludność ZSRR nie przewyższa obecnie 140 milionów, czyli, że rewolucja socjalistyczna kosztowała Rosję co najmniej 30 milionów istnień ludzkich.

Sprawa wymierania wielu rejonów ZSRR poruszana była niejednokrotnie przez statystyków europejskich, którzy obliczali straty ludności na 10—15 milionów.

Lecz cyfry 30 milionów nikt z uczonych, nawet należących do obozów wrogo usposobionych do ZSRR, nigdy nie wymieniał.

Prawdopodobnie rzeczywistość sowiecka przewyższa najposępniejsze przewidywania.

Praga u boku Moskwy.

PRAGA. W Pradze odbył się obchód 20-lecia rewolucji bolszewickiej, na który zjawił się czeski minister spr. zagr. dr. Krofta, wielu dygnitarzy sowieckich, oficerowie oraz inni przedstawiciele władz.

Poseł czeski w Moskwie, Bogdan Pawlu, który przed paru dniami przyjechał z Rosji, wygłosił obszerne przemówienie, w którym zobrazował obecne stosunki w Sowietach, zdobycze społeczne i rozwój we wszystkich dziedzinach, jaki kraj ten zawdzięcza obecnemu rządowi.

W tym samym sensie przemawiał również poseł sowiecki w Pradze Aleksandrowski.

Tajemniczy trup w Puszczy Białowieskiej.

Białystok. W Puszczy Białowieskiej znaleziono kości ludzkie. Jak orzekli lekarze, są to szczątki mężczyzny w wieku około 20 lat, kulawego. W kości lewego uda znaleziono otwór wskutek przebicia kulą karabinową. Kościotrup leżał w puszczy — jak ustalili lekarze około 5—6 lat.

Kastetami biją Polaków bojówki hitlerowskie w Gdańsku.

GDANSK. Silne wzburzenie w kołach Polonii w Gdańsku wywołała wiadomość o brutalnym napadzie bojówki hitlerowskiej na Polaków we wsi Piekło, na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Wracający z ćwiczeń pluton szturmowców narodowo-socjalistycznych, pod dowództwem kierownika miejscowego oddziału partii Mehlberga, napadł późnym wieczorem na grupę Polaków, mieszkańców wsi Piekło, idącą z Domu Polskiego, gdzie odbywały się próby chóru polskiego.

Wdarłszy się do kilku mieszkań poranili przebywających tam gospodarzy.

Ciężko pobici zostali 60-letni gospodarz Borkowski, jego syn i córka, która pospieszyła mu z pomocą, oraz niejaki Wolski. Największe szkody materialne ponieśli Polacy: Mocek, Smętek, Łęgowski i Borkowski.

Krwawa hekatomba wojny japońsko-chińskiej

TIENTSIN. Główna kwatera japońska donosi, że straty japońskie od dn. 22 października wynoszą: Na froncie północno-chińskim — 4.467 zabitych, zaś na froncie szanghajskim — 5.173 zabitych.

Po stronie chińskiej padło w tym samym okresie na froncie północno-chińskim — 44.270 zabitych, zaś na froncie szanghajskim — 61.700 zabitych.

Napór Japończyków na Szanghaj rośnie.

SZANGHAJ. Silny oddział japoński, który wylądował w pobliżu Kinszanwei, na północnem wybrzeżu zatoki Hangczo, posuwa się na północ w kierunku Szanghaju. Przednie straże japońskie przekroczyły już rzekę Wangpu i odcięły linię kolejową Szanghaj—Hangezou—Mingpo, w pobliżu mostu na zachód od m. Sungkiang (30 km. na południe od Szanghaju).

Oddziały chińskie, które broniły Avenue Lincoln w zachodniej dzielnicy Szanghaju, rozpoczęły odwrót w kierunku zachodnim, energicznie ścigane przez Japończyków.

Japończycy nie chcą obradować wspólnie z Rosją.

TOKIO. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że odpowiedź na powtórne zaproszenie z Brukseli wymaga szczegółowego przestudjowania, lecz nie widzi powodów, dla których rząd japoński miałby zmienić stanowisko, przyczem dał do zrozumienia, iż obecność Sowietów na konferencji stanowi przeszkodę dla Japonii.

Przedstawiciel min. spr. zagr. zaprzeczył, jakoby Japonia miała zakomunikować Berlinowi warunki pokoju, dodając, iż pomimo uporczywych pogłosek tego rodzaju, Tokio nie komunikowało się w tej sprawie z Berlinem.

2 pułki chińskie wybite w pień.
Wojska japońskie o 35 km od Szanghaju.

LONDYN. Wojska japońskie w prowincji Szansi prą nieustannie naprzód. W stolicy prowincji, Tai-Juan, wciąż jeszcze oddziały japońskie oczyszczają przedmieścia z wolnych strzelców chińskich, a kolumny uderzeniowe posunęły się już 35 km. na południe od stolicy.

W niedzielę po południu Japończycy okrążyli w okolicy miasta Oaiku dwa broniące się bohatersko pułki 8-ej armii chińskiej, składające się z żołnierzy dawnych wojsk komunistycznych. Zamknięte w dolinie pułki chińskie, ostrzeliwane ze zboczy przez artylerię japońską i karabiny maszynowe, nie były w stanie stawić oporu.

Cztery godziny trwała straszliwa strzelanina. Jak donoszą źródła japońskie, pułki chińskie wybite zostały do ostatniego żołnierza.

Drugą klęskę ponieśli w poniedziałek rano Chińczycy pod Tai-Juan-Hsien w odległości 25 km. na południowy zachód od Tai-Juan. Miasto zostało zajęte przez wojska japońskie.

W Szanghaju sytuacja nie została wyjaśniona. Japoński desant, który wysadzony został na ląd w Hanczeu, został unieruchomiony przez rozpaczliwe ataki wojsk chińskich. Wiadomości, jakoby dotarł on do brzegów Wang-Poo pod Szanghajem, są energicznie przez dowództwo dementowane.

Nieprawdziwe są też rozsiewane przez Japończyków wiadomości o ewakuacji Putungu przez wojska chińskie. Wprawdzie część oddziałów wycofano z Putung i przeniesiono je na inne odcinki, w dzielnicy pozostała jednak dostateczna dla jej obrony ilość wojska.

Dowództwo chińskie, korzystając z niekorzystnej dla samolotów japońskich pogody, przeprowadza zasadnicze przegrupowania oddziałów w Szanghaju. Umacniane są przedewszystkiem pozycje w Nantao, gdzie oczekiwany jest najsilniejszy napór Japończyków.

Walka o miliony.

C. d. **Powieść** 56
(Przekład z francuskiego.)

Robotnik usłyszawszy ten numer, zbladł i zadrżał. Był to ów Belgijczyk, który znalazł torebkę nieszczęśliwej pani Urszuli Sollier, wykradł z niej bilety bankowe i rzucił ją potem na zaspę śniegu.

— Czego oni szukają? — pomyślał z przestrachem. Do licha czyby ten młody tu miał zgubić tę torebkę i będą jej żądali odemnie! Powoli z głową spuszczoną szedł naprzód, ociągając się widocznie.

— No, żwawo, spiesze się, bo nie mamy czasu do tracenia! — rzekł rozkazująco inspektor.

— Oto jest nr. 955 — rzekł Belgijczyk, wskazując nieśmiało na jeden z wagonów.

Inspektor otworzył zewnątrz drzwiczki i wszedł razem z Pawłem wewnątrz. Trzeba nam tu szukać śladu bójki, rzekł może tu będą jakie ślady krwi.

I tak samo jak pierwszy zrewidowali drugi ten wagon.

— Nie ma nic a nic — rzekł inspektor, jest to wszystko zagadką niepojętą.

Paweł wyszedł z wagonu i stał tuż obok niego na peronie; inspektor wyszedł także, spojrzał mimowolnie na dół; nagle wydał cichy okrzyk podziwienia. Cóż to jest? — rzekł schylając się i pokazując na kawał łańcuszka stalowego, około siedmiu centymetrów długiego, który był przyczepiony u spodu stopnia.

Belgijczyk drżał cały, ale ani Paweł ani inspektor nie spostrzegli tego, gdyż obydwaj schylili się po łańcuszek.

— Jest to łańcuszek od rękojeści parasola, albo od torebki ręcznej, — zauważył Paweł.

— Może to jaki objekt dowodu, — rzekł inspektor, i z trudnością odjął łańcuszek, który się był oderwał od torebki i zachaczył o stopień; czego Belgijczyk niezauważył, znalazłszy torebkę.

— Być może, że ten drobny przedmiot, doprowadzi nas jednak do celu, — zauważył Paweł.

— To go pan schowaj dobrze, — rzekł inspektor. Młodzieniec włożył go w kieszonkę od kamizelki. Oglądano potem stopnie wagonu, lecz nic więcej nie znaleziono.

— Oj dobrze zrobiłem, żem wyrzucił torebkę na śnieg, — pomyślał Belgijczyk. Mogą jej teraz szukać, a choćby ją znaleźli, boć tam niema nic wypisanego mego nazwiska.

— I otóż wszystko cośmy uczynić mogli, — nieprawdaż panie inspektorze, — zapytał teraz Paweł.

— Nie, jeszcze nie, — odpowiedział tenże, chodź pan ze mną, napowrót do biura.

— Gdy tam przybyli, inspektor mówił dalej. Chodzi jeszcze aby się dowiedzieć, gdzie ta pani i jej służący wysiedli.

Powiedz pan raczej służący sam, — przerwał mu Paweł, bo ta kobieta z pewnością nie wyszła żywa z wagonu.

— Tego nie można twierdzić na pewno.

— Dla czego?

— Bo by ciało jej znaleziono w wagonie.

— Czyż morderca niemógł jej ciała wyrzucić oknem na szyny?

Snieg który pokrywał koleje, został starannie pozmiatanym, więc by przecież musiano spostrzedz ślady zbrodni.

— Daj Boże, abyś pan miał słuszność. Ale jnkimże sposobem chcesz się pan dowiedzieć, na której stacji pomiędzy Maison Rouge, te obiedwie osoby wysiadły?

— Nie ma nic nad to łatwiejszego. Bilety oddawane przy wychodzeniu, bywają zachowywane, więc na jednej z tych stacji musi się okazać, czy dwóch pasażerów wyszło z wagonu, zanim do właściwego dojechali celu.

— Rozumiem, zawołał Paweł ucieszony, każdy bilet ma podwójne oznaczenie, tam gdzie był oddany i dokąd był oznaczony.

— Tak jest. Potrzebuję więc tylko telegrafować do najbliższej od Paryża stacji i prosić aby to moje zapytanie powtarzano aż do ostatniej stacji Maison Rouge. W ten sposób dowiemy się, czy dwie osoby wysiadły, i mamy pewny dowód zbrodni, jeżeli nam odtelegrafują, że dwa bilety niezostały oddane.

— To prawda; w jakim przeciągu czasu możesz pan dowiedzieć się tego?

— W przeciągu godziny, czy chcesz pan poczekać na tę odpowiedź? O zapewne.

— Dobrze, więc wyślę natychmiast depeszę.

XXXIV.

Inspektor wysłał następującą depeszę telegraficzną; Pytam, czy wieczorem d. 24 bm. wysiadło dwóch podróżnych na waszej stacji z biletami z Maison Rouge do Paryża. Ważne. Depeszę odesłać do drugiej stacji.

Załatwiwszy się z tem odszedł, mówiąc, że ma co innego do czynienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spędy bekonowe.

Z powodu dużej ilości bekonów w Okręgu Lubawskim spędy bekonowe **w Nowym Mieście i Lubawie odbywać będą się co tydzień, w każdy poniedziałek** aż do czasu odwołania, Równocześnie zwraca się uwagę na kolejność dojazdu do wagi na spędach, przez co uniknie się nie potrzebnych nieporozumień, zatargów i tłoku. Kolejność podana jest zawsze w gazetach.

Spęd bekonów w Nowym Mieście Lubawskim

odbędzie się w poniedziałek d. 15. XI. 37. o godz. 7— rano. Kolejność dojazdu: godz. 7. Nowy Dwór, Gwiździny, Niem. Brzozie, Marzęcice, Lekarty. Godz. 8. Nowe Miasto, Wawrowice, Radomno, Bagno, Mroczno, Jamielnik, Zajączkowo, Sampława, Rakowice, Bratian. Godz. 9. Tylice, Mikołajki Wielkie i Małe Bałówki, Kamionka, Kurzętnik.

Dyżur na spędzie pełni p. Prezes Baczewski Józef z Koła Nowy Dwór.

Następny spęd w Nowym Mieście w poniedziałek dn. 22. XI. 37.

Spęd bekonów w Lubawie.

odbędzie się w poniedziałek dnia 15. XI. 37. o godz. 7. rano Kolejność dojazdu: Gierłoż-Polska, Rożental, Rakowice, Bratian, Zajączkowo, Dębień, Jeglia, Rybno, Zwiniarz, Lubstynek, Tuszewo, Czerlin, Lubawa, Złotowo Rumian, Rumienica, Grabowo, Kazanice, Wałdyki, Swiniarc, Zielkowo, Byszwałd, Sampława, Targowisko, Omule, Prątnica, Grodziczno, Ostaszewo, Kiełpiny, Tylice.

Dyżur na spędzie pełni p. Prezes Brzozowski Jan z Koła Złotowo.

Następny spęd w Lubawie w poniedziałek dn. 22. XI. 37. Koła Sampława, Rakowice, Bratian, Tylice i Zajączkowo odstawiają do Lubawy i Nowego Miasta. Zwraca się uwagę na zgłaszanie bekonów przed spędem i na kolejność dojazdu do wagi.

Instruktoriat Hodowlany P. I. R.
w Nowym Mieście Lubawskim.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 10 listopada 1937 r.

Sroda	Andrzeja
Czwartek	Marcina biskupa
Piątek	Krystyna

Słońca: wschód o godz. 6.32 zachód o godz. 15.48

Z miasta i powiatu.

Program uroczystości obchodu Swięta Niepodległości w Nowym Mieście Lubawskim.

środa dnia 10. 11.

o godz. 18,45 zbiórka organizacyj. P.W. i W.F. na dziedzińcu szkoły powszechnej,

o godz. 19-tej capstrzyk

czwartek dnia 11. XI.

o godz. 9,30 zbiórka organizacyj, przedstawicieli władz i urzędów na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd wymarsz na nabożeństwo.

o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie wymarsz przed Starostwo, tam

a) raport,
b) przemówienie Pana Starosty,
c) śpiew tow. Harmonii,
d) ogólny śpiew (Hymn Narodowy)
e) defilada.

Po defiladzie odbędzie się wspólny obiad żołnierski dla organizacyj, biorących udział w defiladzie, w sali jadalnej szkoły powszechnej.

Z uwagi na to, że tegoroczne Swięto Niepodległości odbywać się będzie pod hasłem zbliżenia młodzieży do armii, apeluję, by organizacje, skupiające w swych szeregach młodzież, brały gremialnie udział w uroczystościach.

Również proszę, by inne organizacje społeczne, nie wyłączając zawodowych, przez liczny swój udział w pochodzie i defiladzie zadokumentowały swoje przywiązanie do armii polskiej.

Wywieszenie chorągwi państwowych winno się odbyć w środę, dnia 10 bm. od godziny 14-tej.

(—) Wachowiak, burmistrz
Prezes Komitetu.

Zarządzenie Komendanta Pow. P.W.

W związku ze Swiętem w dniu 11. XI. 1937 r. wydaję następujące zarządzenia:

1. Udział biorą wszystkie organizacje w.f. i p.w. na terenie miasta Nowego Miasta, oraz org. Z.S., K.S.M. z najbliższej okolicy.

Z bronią wystąpią:
a) hufiec z cenzusem,
b) hufiec szkoły dok.
c) Zw. Strzel.
d) P. W. Konne Krakusi
e) Zw. Rezerwistów

2. W dniu 10 bm. capstrzyk — zbiórka o godz. 18.45 na dziedzińcu szkoły pow. Udział biorą wszystkie tylko organizacji miejscowych, bez broni. Dowódca całości ppor. rez. Cetkowski. Pochodnie dostarczy Staż Pożarna.

3. W dniu 11. b.m. zbiórka na dziedzińcu gimn. o godz. 9.30. D-ca całości ppor. rez. Stęgo Roman.

Kolejność ustawienia a) oddz. z bronią — hufiec gimn., szkoła dok., Zw. Strzel., Zw. Rez. b) oddz. bez broni — wszystkie sztandary org w.f. i innych, organizacje żeńskie, organizacje młodzieżowe, org. starszych. Nabożeństwo o godz. 10-tej po nabożeństwie zbiórka na Rynku — raport — przemówienie, ogólne odśpiewanie Hymnu Narodowego, defilada.

4. Po defiladzie członkowie organizacyj otrzymają obiad.

5. D-ców poszczególnych oddz. wyznaczą Panowie Komendanci, Pezesi, Opiekunowie it.p.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk.
J. Dulęba — kapitan.

Pożegnanie p. dyrektora Gołąba.

Nowe Miasto. Z inicjatywy Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum państwowym w Nowym Mieście odbyła się w ub. poniedziałek w auli gimnazjalnej akademia pożegnalna b. dyrektora zakładu p. Marcina Gołąba. Akademię zagaił prezes Koła Rodz. p. Nowaczyk. Po powitaniu licznie zgromadzonych gości z p. starostą mgr. Kowalskim i ks. prob. dr. Prybą na czele, oraz odczytaniu programu akademii, p. Nowaczyk wygłosił przemówienie, w którym wyłuszczył wielkie zasługi odchodzącego Dyrektora, podkreślił jego wielkie walory jako pedagoga i społecznika, oraz wyraził Mu w imieniu rodziców wdzięczność za dokonaną pracę około rozwoju zakładu. Przy końcu swego przemówienia wręczył mówca p. dyrektorowi w imieniu Koła album pamiątkowy z licznymi fotografiami. Również wręczył mówca upominek i wiązkę kwiatów p. dyrektorowej, dziękując jej za pracę w Kole i opiekę nad młodzieżą.

Zkolei połączone chóry „Harmonii" i gimnazjalny pod batutą p. prof. Empla odśpiewały „Gaude Mater Polonia", po czym pan starosta mgr. Kowalski, jako przedstawiciel rządu pożegnał p. dyrektora jako wielkiego patriotę i dobrego polaka, podziękował mu za pracę społeczną, oraz wyraził żal z powodu utraty przez powiat jednej z najpiękniejszych postaci na jego terenie. W imieniu korporacyj miejskich pożegnał p. dyrektora i jego małżonkę p. burmistrz Wachowiak, stwierdzając, iż p. dyrektor w ciągu swej dwuletniej działalności dobrze się przysłużył miastu i jego zakładowi. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć pp. dyrektorostwa, który zebrani powtórzyli trzykrotnie z entuzjazmem. Ks. proboszcz dr. Pryba podniósł w swym przemówieniu wielkie przywiązanie p. dyrektora do wiary katolickiej, a p. dyrektorowej podziękował za ofiarną pracę w Stow. Pań Miłosierdzia. W imieniu grona nauczycielskiego pożegnał p. dyrektora p prof. Różycki.

W dalszym ciągu gimnazjalny zespół smyczkowy odegrał udatnie utwór muzyczny, a chór mieszany „Harmonii" dwie pieśni: polonez Maszyńskiego i „Kantatę" Moniuszki.

Na zakończenie p. dyrektor Gołąb wygłosił piękne przemówienie, w którym podziękował organizatorom akademii i mówcom za gorące słowa uznania, podkreślając przy tym, iż uważa je za hołd złożony nie sobie, ale szkole i nauczycielowi polskiemu. P. dyrektor zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych. Podniosłą uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego.

Akademia wywarła na zebranych wielkie wrażenie. Była ona wyrazem uczuć, jakie żywiło miejscowe społeczeństwo dla opuszczającego miasto dyrektora gimnazjum, żegnając go z tak niekłamanym żalem i serdecznością.

Koncert „Harmonii".

Nowe Miasto.

Z czarodziejskiego, bogatego i wielkiego ogrodu pieśni polskiej podano nam w niedzielę 7 b.m. wiązankę miłą i wonną. Wybór pieśni trafny i celowy jako placówki śpiewaczej u granic Polski. Chóry i orkiestra wykonały utwory rdzennie polskie. Obok Moniuszki, Gala, Nowowiejskiego dominowała pieśń ludowa.

Pod względem wykonania wyróżniła się kantata mitologiczna Moniuszki „Milda", która na słuchaczach uczyniła wrażenie silne i obudziła głębokie refleksje. Spiewany często przez zespoły śpiewacze „Polonez" Maszyńskiego i na koncercie niedzielnym przywitał miłośników śpiewu i muzyki. Na samym początku części pierwszej wykonał jeszcze chór mieszany „Hasło" śpiewactwa polskiego i „Gaude Mater Polonia". Utwór ten ostatni brzmi znacznie lepiej na chór męski i na wszelkich zjazdach bywa wykonywany przez głosy męskie.

W części drugiej popisywał się chór męski. „Polka chorwacka" Gala trudna do odśpiewania ze względu na rytm taneczny, dopiero pod sam koniec rytm ten uzyskała. Ciekawie interpretowana, choć dostosowana do słów, pieśń Moniuszki „Kozak" miło została przyjęta przez audytorium.

Następnie chór mieszany odśpiewał „Powrót wiosny" Prosnaka, „Zalecankę" Nowowiejskiego, po raz pierwszy z towarzyszeniem orkiestry, pieśń ludową „Pod borem sosna". Na bis dwukrotnie odśpiewano „Kaśka była latawicą".

Pieśni te, udatnie wykonane, zyskały brawa publiczności.

Koncert „Harmonii" dla miłośników śpiewu był miłą ucztą duchową, których u nas, na dalekiej prowincji zawsze brak.

Orkiestra wykonała: Fantazję z op. „Halka" Moniuszki, „Kwiaty Polskie" Osmańskiego i 2 utwory, „Mazurek" Namysłowskiego i „Souvenir d'amour" na tubafon solo z tow. orkiestry. Solistę, przyjętego frenetycznymi brawami, zmuszono do bisu.

Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-1919. Koło Nowe Miasto Lubawskie.

Z okazji święta Niepodl. dnia 11 listopada br. odbędzie się przegląd przysposobienia P.W. i W.F. jak i wszystkich innych organizacji, nabożeństwo w kościele, przemówienie na rynku jak i defilada.

Po defiladzie odbędzie się akademia dla Druchów i gości jak i sympatyków naszej Organizacji w Hotelu Centralnym w Nowym Mieście Lub.

Zbiórka na dziedzińcu Gimnazjalnym o godz. 9.30 punktualnie.

Udział wszystkich Druchów — obowiązkowy.

„Wolność" Zarząd.

„Baczność Westfalczycy!"

Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Westfalii i Nadrenii na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie to jest godz $12^1/_2$.

O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Kółka Rolniczego

w Małych Bałówkach odbędzie się w sobotę, dnia 13 listopada o godzinie 17 (5 po połudn.) w zwykłym lokalu zebrań. Obecność wszystkich członków pożądana. Osobnych uwiadomień nie wysyła się. Zarząd.

Z dalszych stron.

Dwa lata więzienia za odmówienie ratunku tonącemu.

Stanisławów. W sądzie okręgowym znalazł się epilog tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w lecie bież. roku na Dniestrze pod Haliczem.

Uczeń szkoły przemysłowej ze Lwowa, Czesław Asbach, który wybrał się na wycieczkę kajakiem po Dniestrze, wskutek oderwania się dna kajaka począł tonąć. Na ratunek tonącemu pospieszył znajdujący się w pobliżu na brzegu kilkunastoletni pastuszek Jan Karpik, który nie zdołał jednak uratować tonącego. W tej chwili nadjechał na łódce wieśniak Michał Komar z Załukwi, któremu Karpik zwrócił uwagę na tonącego ucznia. Komar zlekceważył jednak krzyki tonącego i stwierdził: „I tak mi nikt za ratowanie nie zapłaci" — odmówił pospieszenia z pomocą tonącemu. W ten sposób przez odmówienie pomocy tonącemu przyczynił się do jego śmierci.

Sprawa oparła się o policję, która doniosła o wypadku władzom prokuratorskim. Obecnie Komar stanął przed sądem. W wyniku rozprawy skazano go na 2 lata więzienia.

KOMUNIKATY ROLNICZE.

W sprawie potrącania od dochodu odszkodowań płaconych przez właścicieli b. obsz. dworskich.

Na mocy ustawy z dnia 23 marca 1933 r o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R.P. nr. 35 z r. 1933 poz. 294), istniejące w okręgu Izby Skarbowej obszary dworskie zostały zniesione i terytoria ich włączone do nowoutworzonych gmin wiejskich.

Wskutek tego właściciele byłych obszarów dworskich zostali zwolnieni od obowiązku ponoszenia pewnych ciężarów publiczno - prawnych, jako to: kosztów utrzymania publicznych szkół powszechnych, wójtostw, urzędników stanu cywilnego, sołtysa i jego biura i t. p., a pociągnięci zostali do ponoszenia na rzecz gmin wiejskich nowych świadczeń (danin), a mianowicie podatku wyrównawczego i podwyżki podatku gruntowego.

W zależności od rozmiarów odciążeń i zwolnień, uzyskanych w ten sposób w dziedzinie ciężarów publicznych, nałożono na właścicieli zniesionych obszarów dworskich odszkodowania na rzecz gmin wiejskich na zasadzie przepisów §§ 30-34 III rozporządzenia wykonawczego do przytoczonej na wstępie ustawy (Dz. U. RP. nr. 71 z roku 1934 poz. 688).

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że odszkodowania te podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu na zasadzie art. 10 pkt. 5 ust. o pod. dochodowym, bez względu na to, czy zostały ustalone — drogą bezpośredniego porozumienia między stronami lub orzeczeniem Wydziału Powiatowego — w formie stałych opłat rocznych, czy też w formie sumy skapitalizowanej, przypadającej do uiszczenia jednorazowo, bądź płatnej w ciągu pewnej określonej liczby lat, ponieważ podstawę do obliczenia tych sum stanowią dotychczas ponoszone odliczalne przymus. świadczenia pieniężne

Izba Rolnicza zaznacza, że zagadnienie to nie dotyczy tylko wiekszej własności gruntowej, ale także wszystkich tych mniejszych rolników, którzy w swoim czasie nabyli grunty położone w obrębie granic obszaru dworskiego i z tego tytułu, będąc współwłaścicielami obsz. dworskich musieli również brać udział w układzie rozrachunkowym z gminą, o ile na podstawie specjalnych zastrzeżeń nie byli zwolnieni od ponoszenia świadczeń uiszczanych dawniej przez obszary dworskie.

Śmiertelna bójka między flisakami na tratwach — na Czeremoszu.

Kołomyja. Na Czeremoszu, tuż na pograniczu, w pobliżu rumuńskiej wioski Ispas doszło onegdaj do krwawego zatargu między polskim i rumuńskim flisakiem.

Polak, spławiając drzewo w dół Czeremoszu, natknął się na Rumuna, który prowadził tratwę w górę rzeki.

Między „kermaniczami" wybuchła gwałtowna sprzeczka o ustąpienie z drogi.

Kłótnia przerodziła się rychło w bójkę, w czasie której polski flisak uderzył Rumuna drągiem w głowę.

Zawiadomiona przez przybrzeżną ludność żandarmeria rumuńska przewiozła rannego Aleksego Bełekuptiuka w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie flisak zmarł po kilku godzinach.

Polskiego flisaka o nieustalonym nazwisku aresztowano.

8-letni artysta-malarz urządził sensacyjną wystawę w Paryżu.

W paryskiej Galerii Charpentier otwarto obfitą wystawę prac malarskich, głównie pejzażu, Gerarda Singera. Wystawa ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, gdyż okazało się, że twórcą doskonałych płócien jest dziecko ośmioletnie!

Prasa fachowa paryska rozpisuje się obszernie na temat tego „cudownego dziecka" którego obrazy krytyka porównuje do obrazów Matisse'a. Singer pochodzi z drobnomieszczańskiej rodziny i rysować już zaczął pono jako 3-letni chłopak. Żadnych lekcyj rysunku czy malarstwa nie brał nigdy — jest to istotnie talent samorodny, po którym sztuka francuska oczekiwać może — jak twierdzą paryscy krytycy — bardzo wiele i dużo więcej poza obecną sensacją.

Sukces Polski na wystawie łowieckiej w Berlinie.

Polska zdobyła 313 nagród.

BERLIN. Premier pruski Goering dokonał w obecności przedstawicieli dyplomacji i wielu znakomitych gości otwarcia wielkiej wystawy łowieckiej.

Najokazalszym działem zagranicznym — mimo braku egzotycznej zwierzyny, jest dział polski.

Wkraczając do hali polskiej, widzi się przed wszystkim postać żubra w naturalnej wielkości. W pobliżu doskonała mapa poglądowa puszczy Białowieskiej z wyjaśnieniami w kilku językach. Na prawej ścianie — pomysłowe tablice ginącej a dziś odżywiającej rzadkiej zwierzyny: żubra, dzikiego konia, bobra itd. Nieco dalej — piękna mapa całego zwierzostanu polskiego. Ścianę tę zdobi dalej malowidło dekoracyjne, przedstawiające króla Stefana Batorego podczas polowania na żubry. Na innej ścianie — wielkie portrety fotograficzne P. Prezodenta R.P. Mościckiego i Marszałka Rydza-Śmigłego na posterunkach myśliwskich, uwieńczone Białym Orłem u góry. W całej hali, wzdłuż ścian i pośrodku, niezliczone trofea: wypchane zwierzęta, skóry rysie, niedźwiedzie, wilcze, rogi, ptactwo itd. Wszystko opatrzone tabliczkami z datą i miejscem upolowania. Na większości bodaj trofeów zaszczytne odznaki pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody. Już wiad., że Polska zdobyła w ocenie międzynarodowej ogółem 313 nagród, w tym 79 pierwszych.

Z wielkim znawstwem dobrano również najpiękniejsze wzory malarstwa polskiego łowieckiego i ryciny łowieckiej (3 pokolenia Kossaków, Fałat, Brandt, Chełmoński, Żukowski, Janowski, Norblin, Sichulski, Frydrysiak i inni). I tu również wielki portret P. Prezydenta Mościckiego ze strzelbą myśliwską w ręku. W całym dziale uderza świetna tematyka i technika. Doskonale prezentuje się również fotografia polska.

Prasa niemiecka poświęca wystawie wiele uwagi, podając już teraz różne godne uwagi szczegóły. O dziale polskim pisze m. in. „Voelkischer Beobachter" jako o „wspaniałym pokazie trofeów. „Deutsche Allgemeine Ztg." obiecuje żywe opowiadanie historii poszczególnych trofeów z ust samych myśliwych. Na początek dziennik przynosi rozmowę z myśliwymi angielskimi.

Włosi wycofują część „ochotników" z wojsk gen. Franco.

LONDYN. „News Chronicle" donosi, że włoscy żołnierze wycofani są obecnie z Hiszpanii.

Akcja ta rozpoczęła się 3 tygodnie temu i dziś przeważna część włoskiej piechoty opuściła już Hiszpanię, częściowo powracając do Włoch, częściowo zaś skierowana została do Libii.

Wycofana jest jedynie piechota, pozostawione natomiast oddziały zmechanizowane, ozołgi artylerja, lotnictwo oraz personel techniczny.

W ten sposób liczba Włochów, walczących po stronie gen. Franco, zredukowana zostanie faktycznie do 40 000, zgodnie z oficjalnym zapewnieniem włoskim.

Jak na polskich statkach przemycano do Ameryki pasażerów „na gapę".

Warszawa. Przed kilku dniami wykryły władze policyjne w Gdyni sensacyjną aferę przemytniczą, uprawianą na statku m/s Batory i na m/s Piłsudski.

Jak się okazuje, była to afera, zakrojona na wielką skalę. Przemytnicy mieli swoich agentów w Warszawie, którzy tu werbowali „klientów" na nielegalny wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Przemycani osobnicy tym sposobem nietylko przedostali się do Ameryki nielegalnie, ale również nie opłacali linii okrętowej należności za przejazd.

Okazuje się, że główny przemytnik, aresztowany w Gdańsku, Grundhand, który zatrudniony był jako członek orkiestry na statku m/s Batory, dobrze był znany w Warszawie, gdzie nosił przezwisko „piękny Lolo", z racji podobieństwa swego do pewnego znanego na bruku warszawskim osobnika, mającego przezwisko „hrabia Lolo".

Grundhand był muzykiem bez żadnego wyszkolenia muzycznego i rola jego w orkiestrze ograniczała się do bicia w bęben. Dawniej statek „Batory" angażował co pewien czas inne orkiestry. Grundhand dostał się na statek ze zespołem orkiestry braci Dorian. Następnie został członkiem orkiestry Dulina, który od sierpnia 1936 r. bez przerwy prowadził orkiestrę na „Batorym". W ten sposób Grundhand przez okres 14 miesięcy ciągle przemycał pasażerów „na gapę" do Ameryki. Od przemycanych pasażerów brano sumy wahające się od 3—5 tysięcy złotych.

Sposób, w jaki przemycano owych pasażerów wskazuje, że w aferę musiało być wtajemniczonych więcej osób. Pasażerów przemycano w sposób następujący:

Grundhand, lub ktoś z jego wspólników brał przepustkę w celu zwiedzenia statku rzekomo dla bliskiego znajomego lub krewnego i tym sposobem przemycani pasażerowie dostawali się w Gdyni na statek, którego już nie opuszczali, ukrywani w łazience lub w kabinie dla poszczególnych muzyków, odbywali całą podróż potajemnie.

Na ląd wysadzano przemycanych pasażerów w sposób następ.: muzycy, jak i pozostały personal statku otrzymują specjalne legitymacje od władz amerykańskich w celu wysiadania na ląd na okres pobytu statku w porcie. Wysiadało jednorazowo kilka osób, wylegitymowali oni się legitymacje, po pewnym czasie Grundhand wracał na statek, zaopatrzony w legitymacje swoich wspólników, przebywających na lądzie i za tymi legitymacjami przemycani pasażerowie następnie wysiadali na ląd. Wspólnicy przemytników otrzymywali następnie z powrotem swoje legitymacje i wracali na statek.

W związku z prowadzonym śledztwem zatrzymano w niedzielę w Warszawie dwie osoby, które będą przekazane do dyspozycji władz śledczych w Gdyni.

Na marginesie wykrycia tej afery zwracają uwagę na historię z wybuchem, który nastąpił w ub. zimy na „Batorym". Wysuwają możliwość, że mógł to być akt sabotażu, popełniony przez któregoś z takich przemyt. pasażerów.

Fatalny skok do pociągu.

Na dworcu kolejowym w Kamieniu pod Czerskiem rolnik Prochowski, lat 38, usiłował wskoczyć do pociągu.

Prochowski potknął się i wpadł pod koła pociągu, które ucięły mu nogę i strasznie pokaleczyły na całym ciele. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 11 XI.

9.00 Trans. uroczystego naboż. z Ostrej Bramy
10.10 Legionowe echa — koncert
10.40 Transmisja fragmentów rewii wojskowej
12.03 Tańce polskie
13.00 Audycja dla dzieci — wesoła rewia
13.30 Polska muzyka rozrywkowa z Wilna
15.00 Wolność radość i piosenka — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P.R.
16.30 Koncert solistów
17.15 Przemówienie
17.30 Ognie czarnej róży — słowa poetów o Zmartwychwstaniu Polski
18.00 Utwory Ignacego Paderewskiego
18.45 Fragment z pism Marszałka Piłsudskiego
19.00 Słuchowisko pt. „Pieśń dnia powszedniego"
19.45 Nasza marynarka gra — koncert
21.00 Miłostki ułańskie — wodewil Godebskiego
22.30 Polska muzyka taneczna.

Warszawa — piątek 12. XI.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Włoskie piosenki z płyt
12.03 Audycja południowa
16.15 Łódzka orkiestra salonowa
17.00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż
17.15 Siostry Burskie w swoim repertuarze
18.10 Egzotyczne orkiestry
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Pani Wicesgerentowa — kurant staroświecki
19.30 Pieśni starowłoskie
20,00 Koncert symfoniczny.

Toruń — czwartek 11. XI.

11.00 Trans. fragmentów z rewii wojskowej
13.00 Spostrzeżenia nad tegoroczną uprawą ziemn.
15.00 Audycja zbiorowa ze wszystk. rozgłośni. P.R.
16.30 Koncert solistów
19.45 Nasza marynarka gra
20.35 Dzienniki wiecz. ze wszystkich rozgłośni P.R.
23.00 Zabawa na wsi

Toruń — piątek 12. XI.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Z kwartetów Franciszka Schuberta — płyty
13.10 Dla Każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacyj
18.10 Program na jutro
18.15 Bydgoskie organizacje śpiewacze
18.40 Kujawy w/g Kasprowicza i Przybyszewskiego
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańczymy — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 8. XI.	Bydgoszcz, 8. XI
Żyto	22.25—23.00	23.00—23.50
Pszenica	29.00—30.00	29.25—30.00
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	22.00—23.50
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.